

Kolbuszewska, Jolanta

Historiografia polska wobec niepodległości - oczekiwania, plany, nadzieje (zarys problematyki)

Res Historica 32, 111-120

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jolanta Kolbuszewska
(Łódź)

*Historiografia polska wobec niepodległości
– oczekiwania, plany, nadzieje (zarys problematyki)*

I

Pamięć o przeszłości pomagała Polakom budować narodową tożsamość. Nic tak silnie nie wpływało na jej kształtowanie się w XIX stuleciu, jak badania historyczne i ich popularyzacja. Ogólnoeuropejskie przemiany cywilizacyjne i specyficzne polskie uwarunkowania spowodowały, iż w epoce rozbiorów wzrosło zainteresowanie wiedzą historyczną. Podnoszący się poziom wykształcenia społeczeństwa pociągnął za sobą stopniowe rozszerzanie się kręgu odbiorców dzieł historycznych. Jerzy Maternicki podaje, iż liczba czytelników wspomnianych prac z niespełna tysiąca w 1820 r. w latach sześćdziesiątych wzrosła do ok. 3 tys., by pod koniec wieku osiągnąć liczbę ok. 5 tys.¹ Rosła też liczba zawodowych historyków i ich publikacji. Wydawnictwa historyczne w 1900 r. zajęły zaszczytne drugie miejsce wśród wszystkich naukowych publikacji wychodzących na ziemiach polskich. Powyższe dane dowodzą tego, jak ważnym obszarem oddziaływania na społeczeństwo była refleksja historyczna.

Specyficzna sytuacja, w jakiej znajdował się naród pozbawiony państwa, powodowała, iż funkcje historycznej dyscypliny wykraczały na ziemiach polskich daleko poza ustalanie „prawdy” o minionych wydarzeniach. Historia była postrzegana jako „najistotniejszy pierwiastek narodowości, była, można powiedzieć, sumieniem narodowym. Ona podnosiła, umacniała, oświecała myśl obywatelską; ona hartowała ogniwa, z którymi ludzie, rodziny, grody, ziemie złączyły się i zrosły w jedną ojczyznę”². Wprzęgnięcie dziejopisarstwa w służbę (działanie w interesie, zabieganie o dobro) narodu związane było z pomnażaniem dorobku naukowego, podnoszeniem prestiżu na arenie międzynarodowej i wspieraniem

¹ Szerzej patrz: J. Maternicki, *Miejsce książki naukowej w kulturze historycznej społeczeństwa polskiego w XIX w.*, „Przegląd Historyczny” 1979, nr 3, s. 91–114.

² Wydział Historyczny w roku 1844, Paryż 1845, s. 2; cyt. za: J. Dybiec, *Nie tylko szablą. Nauka i kultura polska w walce o utrzymanie tożsamości narodowej 1795–1918*, Kraków 2004, s. 137.

autorytetem nauki wyobrażeń narodu o sobie i swej przeszłości. Badanie rodzimych dziejów stawało się „jednym z najświętszych obowiązków życia społecznego i równie nieodzownym warunkiem już nie tylko kultury, ale i samego istnienia narodu”³. W okresie walki o niepodległość historia, wedle Szymona Askenazego, „była lekarstwem i kordialem, przestrogą, otuchą, była żywym zgola społecznikiem bytowania wśród ciężkich terażniejszości przepraw i granitową poręką zaćmionych przyszłości losów”⁴.

Polskim dziewiętnastowiecznym historykom nie było dane pozostać neutralnymi badaczami; obserwatorami odżegnującymi się od wszelkiego wartościowania, „czystymi zwierciadłami rzeczy”, wymazującymi psychiczne i historyczne Ja, przekreślającymi swą subiektywność i emocjonalność. Wręcz przeciwnie – rzeczywistość, w jakiej przyszło im żyć, „zmuszała” do zajęcia postawy zaangażowanej⁵. Dziedzictwo Lelewela, który, stawiając prawdę wysoko, jednocześnie zalecał takie jej użycie, aby „nauczała i w duchu moralności przemawiała”, długo pozostało aktualne⁶. Rodzimi historycy odgrywali podwójną rolę: strażników przeszłości i jej interpretatorów⁷. Świadomość minionego wydawała się niezbędna do rozwikłania stojących przed ludźmi wyzwań; naród polski potrzebował historyków, którzy zdolni byłiby nie tylko wyjaśnić rzeczywistość, ale też wyznaczyć i stabilizować społecznie cenione wartości, kształtujące aktualny ogląd świata⁸. Historyk pełnił funkcję mediatora między przeszłością a współczesnością, formułował ważną część społecznej świadomości⁹. Powyższy stosunek do przeszłości charakteryzował narody, które kształtowały swą tożsamość pod obcym panowaniem. Pamięć o minionym pomagała im budować jedność, z niej zaś czerpano siłę, tam też miały korzenie wszelkie ruchy narodowe. Historia była badana i prezentowana jako czynnik rozstrzygający dla terażniejszości i przyszłości narodowego losu. Miało to wpływ na obszary zainteresowań, metody badań i interpretacje. Nie bez powodu jednym z najważniejszych tematów

³ T. Wyrwa, *Posłannictwo historii czasu pogardy i zakłamania*, Lublin 2004, s. 46. Por. W. Kopczyński, *Dzieje nauki historycznej w Polsce*, „Przegląd Powszechny”, r. 66, t. 228 (1949), s. 31.

⁴ S. Askenazy, *Szkice i portrety*, Warszawa 1937, s. 313.

⁵ J. Maternicki, „*Historyk sługa narodu*”. *Poglądy Adama Naruszewicza, Joachima Lelewela, Tadeusza Korzonia i Szymona Askenazego*, [w:] *Historia. Mentalność. Tożsamość. Miejsce i rola historii w życiu narodu polskiego i ukraińskiego w XIX i XX wieku*, (red.) J. Pisulińska, P. Sierżęga, L. Zaskilniak, Rzeszów 2008, s. 77. Problem zaangażowania we współczesnej humanistyce dyskutowano ostatnio m.in. w pracy W. Piasek (red.), *Zaangażowanie czy izolacja? Współczesne strategie społecznej egzystencji humanistów*, Olsztyn 2007.

⁶ J. Lelewel, *Historyka*, [w:] id., *Dzieła*, t. II, Warszawa 1964, s. 199.

⁷ Zob. *Nation and History. Polish Historians from the Enlightenment to the Second World War*, edby P. Brock, J. D. Stanley and P. J. Wróbel, Toronto, Buffalo, London 2006; *Introduction* by J. D. Stanley, s. 3–6.

⁸ O roli, jaką odgrywali historycy, pisał m.in. A. Guriewicz, *The double responsibility of the historian*, „*Diogenes*”, t. 42, (1994), nr 4, s. 65–83.

⁹ *Ibid.*, s. 73–74.

w polskiej dziewiętnastowiecznej historiografii były przyczyny upadku państwa polskiego, a studiowanie narodowych dziejów stanowiło ważne źródło tradycji patriotycznej¹⁰.

Historia zacieśniała wewnątrzgrupowe więzi i umacniała postawy obronne wobec obcych¹¹. Badacze dziejów, waloryzując przeszłość, pokazując, co w niej było dobre, a co złe, wytyczali nowe drogi społecznego rozwoju. Przez wskazywanie wzorców i antywzorców wpływali na aktualne postawy społeczeństw. Pobudzali do krytycznej refleksji, przekazywali pewne kwantum wiedzy o świecie i ludzkiej naturze, mobilizowali do działań zbiorowych. Dziejopisarstwo dostarczało podstaw do utrzymania zbiorowych więzi, wytwarzało poczucie wspólnego pochodzenia oraz wzmacniało wartości uznawane za wspólne¹². Jak zauważył cytowany już Jerzy Maternicki, uległość „paradygmatowi narodowemu” przez historyków była koniecznością, wywołaną nienormalnymi warunkami, w jakich przyszło żyć Polakom¹³.

Przez cały wiek XIX historiografia polska znajdowała się pod silną presją życia, żywo reagowała na jego impulsy, a co za tym idzie – aktywnie uczestniczyła w kształtowaniu przemian społecznych, politycznych i kulturalnych¹⁴. Wybuch I wojny światowej tylko nieznacznie zmienił warunki jej uprawiania, a także społeczne oczekiwania wobec dziejopisów. W dobie ponownego wypłynięcia sprawy polskiej na arenę polityki międzynarodowej naukowo-poznawcza funkcja dziejopisarstwa w jeszcze większym stopniu niż dotychczas zepchnięta została na dalszy plan.

Dorobek naukowy polskiej historiografii z lat 1914–1918 nie był imponujący. Historycy przejawiali wówczas aktywność głównie na polu publicystyki i popularyzacji dziejów. Taka postawa zbliżyła ich do społeczeństwa i umożliwiła natychmiastową reakcję na bieżące wydarzenia. Z chwilą wybuchu wojny wielu uczonych odeszło od warsztatów pracy naukowej i zaangażowało się w działalność społeczno-polityczną¹⁵. Uznali, że ich obowiązkiem jest nie tyle badać przeszłość

¹⁰ Szerzej patrz: J. Tomaszewski, *The Different Histories of Twentieth-Century Poland*, [w:] *Conceptions of National History Proceedings of Nobel Symposium 78*, ed. E. Lönnroth, K. Molin, R. Björk, Berlin–New York 1994, s. 226–241.

¹¹ Jak zauważył jeden z meksykańskich dziejopisów, „Historie uciskanych mniejszości często służyły do umacniania poczucia ich tożsamości i odrębności oraz do ożywiania dążeń wyzwolenczych”; L. Villoro, *O sensie istnienia historii*, [w:] *Po co nam historia*, praca zbiorowa, wstęp T. Łepkowski, Warszawa 1985, s. 38–39.

¹² J. Tomaszewski, *The Different Histories of Twentieth-Century Poland*, s. 226.

¹³ J. Maternicki, „*Historyk służą narodu*”..., s. 76.

¹⁴ *Ibid.*, s. 44–77.

¹⁵ W okresie wojny polscy historycy, zaprzęgnięci w „służbę narodu”, wykorzystywali nie tylko swą wiedzę merytoryczną i naukowe kompetencje. Wielu z nich, m.in. Stanisław Kot, Olgierd Górka, Kazimierz Marian Morawski, Marian Kukiel czy Waław Tokarz, zaangażowało się w działania zbrojne i polityczne. Zob. J. Maternicki, *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918*, Warszawa 1985, s. 78–179.

narodu, ile współuczestniczyć w tworzeniu dla niego lepszej przyszłości. Historia wprzęgnięta została w służbę publiczną, stawała się także narzędziem propagandy¹⁶. Głównym zadaniem, jakie wówczas przed nią stawiano, było podniesienie świadomości narodowej szerokich kręgów społeczeństwa, wzmocnienie wiary w pomyślną przyszłość, a także przekonanie obcej opinii publicznej do tego, że naród polski zdolny jest do samodzielnego bytu państwowego¹⁷.

Realizacji tych celów służyły m.in. publikacje mieszczące się w nurcie określanym mianem „optymistycznego zwrotu”¹⁸. Ponieważ zjawisko to zostało już dość szeroko opisane w literaturze przedmiotu, czuję się zwolniona z poświęcania mu w tym miejscu większej uwagi¹⁹. Wspomnę tylko, iż reinterpretacja polskich dziejów w duchu optymizmu, a nawet apologetyczne tendencje były potrzebne narodowi, który bronił się przed pogardą obcych i własnym zwątpieniem.

W przededniu niepodległości i mozolnej budowy samodzielnego państwa coraz powszechniej zdawano sobie sprawę z ogromu zadań i powinności, jakie stoją przed Polakami. Upajanie się chlubną przeszłością, „wskrzyszanie w pamięci narodu najpiękniejszych i najwznioślejszych chwil”²⁰ powoli traciło aktualność. Historycy uświadomili sobie negatywne konsekwencje popularności jednoznacznie optymistycznych ujęć polskich dziejów. Odnosząc się do prac Antoniego Chołoniewskiego i Artura Górskiego²¹, Władysław Konopczyński pisał: „Nikt nie twierdzi, żeby historia ideałów była rzeczą zbyteczną. Tylko, że ten, kto przedstawia ideał, powinien zawsze, choćby najdelikatniej, zaznaczyć odległość, jaka dzieli od niego życie. Gdyby im wierzyć [apologetom – J. K.], można by dojść do przekonania, że dawna Rzeczpospolita nie tylko szła, ale chwilowo doszła istotnie do wcielenia wszystkiego, co piękne i wzniosłe”²².

W chwili gdy wojna zmierzała ku końcowi, profesjonalni historycy zaczęli studiować emocje, podejmując m.in. ważną dyskusję na temat funkcji i zadań upra-

¹⁶ O zaangażowaniu historyków w działania propagandowe szerzej w: J. Kolbuszewska, *Historia w służbie propagandy? Współpraca polskich historyków z Naczelnyim Komitetem Narodowym w latach 1914–1917*, [w:] S. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki (red.), *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, Łódź 2008, s. 271–289.

¹⁷ J. Maternicki, *Idee i postawy...*, s. 510.

¹⁸ Szerzej o przemianach w historiografii polskiej tego okresu, zob. J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*, Łódź 2005, s. 150–162.

¹⁹ Na ten temat zob. J. Maternicki, *Idee i postawy...*, s. 180 i nast.; J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna...*, s. 162–172.

²⁰ O. Halecki, *Unia lubelska. Wykład habilitacyjny*, Kraków 1916; cyt. za: W. Konopczyński, *O wartości naszej spuścizny dziejowej* (pierwodruk „Głos Narodu” 1918, t. 26); M. H. Serejski, *Historycy o historii. Od Adama Naruszewicza do Stanisława Kętrzyńskiego 1775–1918*, Warszawa 1963, s. 605.

²¹ Konopczyński odniósł się do prac: A. Chołoniewskiego, *Duch dziejów Polski*, Kraków 1917, A. Górskiego, *Ku czemu Polska szła*, Warszawa 1918.

²² W. Konopczyński, *O wartości naszej...*, s. 607.

wianej przez siebie dyscypliny w niepodległym państwie²³. Zastanawiali się nad rozwojem historiografii i nad tym, jak badać dzieje, by, z jednej strony, uczynić zadość zasadom naukowego obiektywizmu, z drugiej zaś, nie tracić kontaktu ze społeczeństwem i nadal odpowiadać na jego oczekiwania. Wspomniana dyskusja o charakterze teoretyczno-metodologicznym była specyficznym wkładem badaczy przeszłości w budowę nowej rzeczywistości. Na potrzeby tego tekstu przyjrzałam się kilku najbardziej reprezentatywnym i ciekawym, moim zdaniem, głosom, jakie pojawiły się w debacie na temat kształtu dziejopisarstwa w niepodległej Polsce.

II

Nad kondycją polskiej nauki historycznej na dwa lata przed zakończeniem wojny zastanawiał się już Stanisław Kutrzeba. Spoglądając na historiografię z perspektywy wyzwania, jakie niesie ze sobą niepodległość, obok zagadnienia celów i funkcji nauki historycznej, do których wrócę za chwilę, podjął również problem warsztatu badawczego polskich dziejopisów. Oceniał go wysoko, akcentując oryginalność niektórych metod badawczych (stosowanych m.in. w studiach nad osadnictwem i badaniach heraldyczno-genealogicznych). Ubolewał jednak nad brakiem aktualnej i nowoczesnej syntezy dziejów Polski. Konstatował, iż od czasu, jaki upłynął od wydania *Historii polskiej treściwie opowiedzianych ksiąg dwunastu* autorstwa Szujskiego, „prawie nie podjęto próby przedstawienia całości, choć przybyło tyle materiału, tyle prac, choć się tak rozszerzył horyzont co do pełnego pojmowania życia narodu”²⁴. Kutrzeba twierdził też, iż dotychczasowa historiografia nie wywiązała się z realizacji celu naukowego. „Zadania naukowego nie spełnia historia, jeśli daje tylko fragmenty, bo wtedy one ciekawostkami jedynie się stają, schodzą do rzędu *antiquitates*”²⁵.

Krakowski historyk wyznaczał historycznej dyscyplinie realizację następujących celów: przede wszystkim naukowego poznania przeszłości i pokazania jej pełnego obrazu. Zadanie to mogło być realizowane, wedle niego, tylko przez profesjonalnych historyków, zdolnych „krytycznie ocenić materiał i w sposób właściwy z tego materiału [...] wydobywać prawdę i tę prawdę w odpowiedni przedstawiać sposób”²⁶. Społeczna funkcja historiografii, tj. „wyciąganie wniosków z przeszłości dla praktycznego życia”, mogła być realizowana, zdaniem Kutrze-

²³ Zob. J. Maternicki, *Historia polityczna czy historia integralna. Dyskusja nad zagadnieniem przedmiotu syntezy dziejów narodowych w dziejopisarstwie polskim lat 1914–1939*, „Zeszyty Historyczne. Studia z Zakresu historii Polski nowożytnej i najnowszej” 1961, s. II, z. 2, s. 335.

²⁴ S. Kutrzeba, *Wady i zadania naszej historiografii*, cyt. za: M. H. Serejski, *Historycy o historii...*, t. I, s. 615.

²⁵ *Ibid.*, s. 618.

²⁶ *Ibid.*, s. 612.

by, również przez polityków²⁷. Natomiast cel określany mianem „narodowego”, polegający na budzeniu świadomości istnienia więzi oraz wspólnych losów w przeszłości i swoistym popularyzowaniu historii, cedowany był przez niego na szeroko rozumiane intelektualne elity społeczeństwa. Podsumowując wypowiedzi tego historyka, można zaryzykować twierdzenie, iż oddawał on część przestrzeni przypadającej dotąd profesjonalnej historiografii reprezentantom innych specjalności i dziedzin.

Nieco odmienny pogląd w kwestii społecznych funkcji historii miał Kazimierz Marian Morawski. Od początku wojny wiązał on badania nad przeszłością z dostarczaniem społeczeństwu wzorców i nauk moralnych. Pisząc o głównych zadaniach nowego dziejopisarstwa, przytaczał postulaty Gabriela Hanotaux, apelującego o „zachowanie smaku i miary, wykluczenie czczych szczegółów, wykreślenie wielkich linii historii wraz z ich przedłużeniem w przyszłość [...]. Zerwanie z zarozumiałym pedantyzmem i kroczenie z pokorą po śladach życia”²⁸. Morawski postulował konieczność dalszego utrzymywania przez historię bliskiego kontaktu z rzeczywistością, z – jak to określał – „tętnem własnego narodu”²⁹. Od historyków wymagał szerokich kompetencji. Badacz dziejów powinien, jego zdaniem, dążyć do „rozszerzenia i pogłębienia w sobie poczucia życia, zmysłu otaczającego go i zakrzepłej w przeszłości rzeczywistości”³⁰. Aby cel ten mógł zostać zrealizowany, historycy powinni odbywać liczne podróże, uczyć się języków obcych, studiować psychologię, a także śledzić życie polityczne i prądy literackie. Dziejopis musiał, zdaniem Morawskiego, kształcić swą indywidualność we wszystkich kierunkach, nie zaś ograniczać się do wąskiej specjalizacji.

Na marginesie warto wspomnieć o tym, iż do poglądów Morawskiego dotyczących celów i zadań polskiej historiografii twórczo nawiązał poeta, tłumacz, filozof i publicysta Antoni Lange³¹. W sposób niezwykle oryginalny zdefiniował on działalność historyków, których postrzegał jako dostarczczyeli zespołu wyobrażeń przydatnych jednostkom w swobodnym kształtowaniu swego losu³². Dziejopis, wedle niego, nie dostarczał bezpośrednich wzorców działania, nie pouczał, lecz tworzył legendy. Materiał historyczny był „tak lotny, że dla żyjących szczegóły wydarzeń są w znakomitej części niedostrzegalne, gdyż każdy krąży tylko w pewnym kole zjawisk; dla potomnych zaś tysiące szczegółów zamarło na wie-

²⁷ *Ibid.*, s. 613.

²⁸ G. Hanotaux, *De l'histoire et des historiens*, (Revue des deux mondes, 1913), cyt. za: K. M. Morawski, *Dwie metody*, [w:] id., *Zagadnienia historyczne*, Kraków 1914, s. 15.

²⁹ *Ibid.*, s. 10.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ O życiu i twórczości A. Langego pisała M. Podraza-Kwiatkowska na łamach *Polskiego słownika biograficznego*, t. XVI, Wrocław–Kraków–Warszawa 1971, s. 485–487.

³² Historiozoficzne poglądy A. Langego szerzej omówiła B. Szymańska, *Determinizm historyczny Antoniego Langego. (Przyczynek do opisu modernistycznej historiozofii)*, „Historyka” 1975, t. V, s. 89–101.

ki. [...] My zawsze w liniach głównych, symbolicznych znać będziemy historię tej wojny. Będziemy znali jej legendy. Tylko legenda pozostaje w pamięci jako zasadniczy zręb historii³³. Historyczne legendy pozwalały, zdaniem Langego, zyskać dystans wobec przeszłości i uwolnić się od presji tradycji, z drugiej zaś strony, wzmacniały aktywność i pobudzały indywidualne zdolności tworzenia dzieł równie wspaniałych.

W sprawie aktualnych potrzeb polskiej nauki historycznej wypowiedział się u zarania niepodległości także Jan K. Kochanowski³⁴. Podobnie jak Kutrzeba akcentował poznawczą rolę historii i domagał się stworzenia nowej syntezy dziejów narodowych. Synteza ta miałaby być swoistym „pomostem między wyrozumowanym pojęciem o rzeczach a ich odczuciem [...], przystosowanym do człowieka usystematyzowaniem wiedzy [...], kontrolą dokonanych, a programem zamierzonych jej zdobyczy³⁵. Brak całościowego ujęcia polskiej przeszłości obniżał, zdaniem Kochanowskiego, poziom naukowej refleksji historycznej, w której Polacy dali się wyprzedzić cudzoziemcom. „Nie można – pisał – dać sobie wytrącić z rąk tej roli panującej, którą posiadaliśmy do niedawna jeszcze pod względem dziejopisarstwa w stosunku do przeszłości Rzeczypospolitej³⁶. Z postulatem stworzenia narodowej syntezy wiązał on również konieczność planowej publikacji źródeł (szczególnie do czasów nowożytnych), większego uwzględnienia historii powszechnej i źródłowego jej badania.

„Teraźniejszość i przyszłość nauki historycznej w Polsce” była problemem rozważanym również przez Stanisława Kętrzyńskiego³⁷. Podobnie jak wielu przed nim w dziejopisarstwie rodzimym dostrzegał on przewagę specjalistycznych prac analitycznych, przy jednoczesnym braku ujęć syntetycznych, „które by, obejmując krótsze lub dłuższe okresy, pisane łatwo, były dla wszystkich dostępne³⁸. Postulując rozpoczęcie działań zmierzających do opracowania nowej syntezy, akcentował konieczność powstania odpowiednio „obrobionego” materiału przygotowawczego i właściwego „oświecenia” podstawowych problemów, kontynuację wydawnictw źródłowych, szczególnie z okresu XVI, XVII i XVIII w., a także uzupełnienie materiałów dotyczących epok wcześniejszych. Niezwykle istotną kwestią była dlań odpowiednia organizacja pracy, wykształcenie nowego pokolenia historyków, koordynowanie badań, a także odnoszenie się do spo-

³³ A. Lange, *Panowanie historii*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 50, s. 9.

³⁴ Kochanowski uczynił to w artykule *O potrzebach nauki polskiej w zakresie historii*, będącym odpowiedzią na ankietę rozpisaną przez Komitet Kasy Mianowskiego. Tekst ten ukazał się w „Nauce Polskiej” 1918, t. I, s. 225–236.

³⁵ *Ibid.*, s. 226.

³⁶ *Ibid.*, s. 227.

³⁷ S. Kętrzyński, *Teraźniejszość i przyszłość nauki historycznej w Polsce*, „Godziny Polski” 1918, t. III, nr 241–248, Łódź–Warszawa.

³⁸ S. Kętrzyński, *Teraźniejszość i przyszłość nauki...*, cyt. za: M. H. Serejski, *Historycy o historii...*, t. I, s. 630.

łecznych oczekiwań. Rozwijanie studiów i wyszkolenie wysokiej klasy specjalistów w dziedzinie historii powszechnej było, zdaniem Kętrzyńskiego, niezbędne z punktu widzenia samodzielności polskiej nauki. Podobnie jak wspomniany wyżej Kochanowski, nasz dziejopis z niepokojem konstatował, iż „dostajemy wyniki obcej pracy, stronnej, nieprzyjemnej w tendencjach, mało wartościowej [...]”. To skrzywia niejednokrotnie pogląd na nasze własne dzieje nie tylko obcym, ale i nam samym. Bez samodzielnej własnej pracy na tych polach obraz nasz historyczny Polski nie może być nigdy trafny, pełny i doskonały³⁹. Wedle niego historyczna dyscyplina winna szukać odpowiedzi na pytanie: jaką rolę polski naród odegrał w dziejach świata? Przynależność cywilizacyjna wymusza na nas znajomość dziejów Zachodu, bez tej znajomości „historia nasza będzie pozbawiona właściwego światła i należytej wyrazistości”⁴⁰. Z drugiej strony, Kętrzyński przestrzegał przed zaniedbaniem badań dziejów szeroko rozumianego „regionu”: Litwy, Prus, Kurlandii i Śląska.

Podsumowując przytoczone wyżej postulaty rodzimych dziejopisów, podkreślić należy, iż ogniskowały się one wokół kilku kwestii. Pierwszą stanowiły cele i zadania nauki w niepodległej Polsce. Ważnym problemem były również instytucjonalne podstawy uprawiania historiografii oraz postulaty związane z kształceniem przyszłej kadry naukowej. Pałącym zadaniem, które stawiano przed oczyma dziejopisów, była odczuwana powszechnie potrzeba stworzenia nowej syntezy dziejów ojczystych, spełniającej aktualne standardy naukowe i oczekiwania, jakie niosła ze sobą rzeczywistość. W cytowanych wypowiedziach widzieliśmy również próby zakreslenia przyszłych chronologicznych, geograficznych i problemowych obszarów badawczych.

Większość środowiska zgadzała się co do tego, iż historiografia winna realizować głównie cele naukowe. W okresie międzywojnia próbowano walczyć z następstwami „optymistycznego zwrotu”, odrzucając dotychczasowe traktowanie refleksji historycznej jako jednego z „narzędzi ratunkowych”. Piętnowano „odruchową niechęć do ocen krytycznych i trzeźwych”, domagano się zwalczania za pośrednictwem logiki i metody, dominujących w dziejopisarstwie, tendencji emocjonalnych⁴¹. Podczas VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie Olgierd Górka apelował o stworzenie „historiografii narodowej odpowiedzialności”, która byłaby w stanie „przyjąć na siebie równie brzemień winy, jak i laury zasługi [...], bez usprawiedliwiania czy wstydliwego zakłamania wobec kogokolwiek”⁴². Mimo tych apeli praktyka dziejopisarska uczonych w dwu-

³⁹ *Ibid.*, s. 642.

⁴⁰ *Ibid.*, s. 643.

⁴¹ O. Górka, *Optymizm a pesymizm w historiografii polskiej. Odwrócenie pojęć*, [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17–20 września 1935*, t. 1, Referaty, Lwów 1935, s. 563.

⁴² *Ibid.*, s. 570.

dziestolecia międzywojennym pokazała, co z przekąsem podsumował Tadeusz Boy-Żeleński, że „nawyk z czasów niewoli, kiedy wszystko było drażliwe wobec wrogów, wszystko musiało być przyrządzone pod kątem ambicji narodowej, małościwej cnotki, umoralniania młodzieży i krzepienia serc”, okazał się trudny do wyparcia⁴³. Polskie społeczeństwo konsolidowano wokół tradycyjnych wartości, których nosicielką była historia polityczna i obecne w niej idee państwa. Historia postrzegana w kategoriach nauczycielki życia miała się w międzywojniu całkiem nieźle. Postulat Lelewela, który wysoko stawiając prawdę, jednocześnie zalecał takie jej użycie, aby „nauczała i w duchu moralności przemawiała”, zachował aktualność⁴⁴.

Jednym z następstw zaborów było więc przeświadczenie, iż historiografia winna angażować się w sprawy narodu. Rzetelność badań i poszanowanie prawdy historycznej stanowiło wyznacznik badawczego profesjonalizmu. Zasadniczo eliminowano świadome mijanie się z prawdą, programową tendencyjność, dopuszczano jednak, zwłaszcza w publikacjach o charakterze dydaktycznym, popularyzatorskim i publicystycznym, pewien margines działań manipulacyjnych, polegających na odpowiednim rozłożeniu akcentów, eksponowaniu określonych bohaterów i wydarzeń, czego celem miało być podniesienie polskiej spuścizny dziejowej i udowodnienie praw narodu do niepodległego bytu⁴⁵. Promowana przez Lelewela postawa zaangażowania zgodna była z ówczesnymi wyobrażeniami na temat historiografii. W II Rzeczypospolitej historycy nadal dobrze odnajdowali się w roli „wychowawcy i nauczyciela narodu”. Ich podejście do studiów nad dziejami oraz sposób definiowania zadań i funkcji historiografii wpisywało się poniekąd w praktykę ogólnoeuropejską. Wszak rok 1918 nie stanowił zasadniczej cezury w rozwoju światowego dziejopisarstwa; nie zapoczątkował nowej jakości. Dla polskiej historiografii stanowił wprawdzie ważny moment z racji odzyskania niepodległości, a co za tym idzie – stworzenia polskiej nauce warunków rozwoju porównywalnych do tych, jakie od lat istniały w państwach sąsiednich, niemniej, jak słusznie zauważył Marian H. Serejski, międzywojenne dwudziestolecie „nie oznaczało w dziejach nauki historycznej jakiegoś zasadniczego zwrotu. Wojna powszechna i wielka rewolucja, kryzys ekonomiczny czy zwycięstwo hitlerizmu wpłynęły jedynie na umocnienie tych tendencji rozwojowych i fermentów, które występowały już od kilkudziesięciu lat”⁴⁶. Służba „narodowym paradygmatom” jak najbardziej się w nim mieściła.

⁴³ T. Boy-Żeleński, *Kto „żąda prawdy”*, „Wiadomości Literackie”, nr 38/455 z 4 IX 1932 r.; M. H. Serejski, *Historycy o historii*, t. II, Warszawa 1966, s. 675.

⁴⁴ J. Lelewel, *Historyka*, [w:] id., *Dzieła*, t. II, Warszawa 1964, s. 199.

⁴⁵ Szerzej patrz: J. Maternicki, *Historiografia i życie narodu. Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX w.*, Rzeszów 2009.

⁴⁶ M. H. Serejski, *Historycy o historii...*, s. 20.

POLISH HISTORIOGRAPHY VIS-A-VIS INDEPENDENCE
– EXPECTATIONS, PLANS, AND HOPES (AN OUTLINE OF PROBLEMS)

The purpose of this text is to present the reaction of Polish historiography to approaching independence. On the eve of building the independent State, after 123 years of captivity representatives of Polish science were well aware of the magnitude of tasks and duties facing the nation. When the war (WWI) was nearing its end they began an important discussion on the functions and tasks of their discipline. They deliberated on the development of historiography and on how to investigate history so that, on the one hand, the principles of scientific objectivity would be satisfied, and on the other, so that contact with the society would not be lost. This theoretical-methodological discussion was a special kind of contribution of the students of the past to building a new reality. The author of this paper examined the most representative opinions that appeared in the debate.